



Obrazek pokazujący dzieci fatimskie które klękaly przyjmując Hostię Św. z rąk Anioła z Fatimy. [Mt. 18, 2 – 4]

Śp. Papież Jan Paweł II, mówiąc o współczesnej historii świata i Kościoła, odwołuje się wielokrotnie do objawień fatimskich. W przyjęciu fatimskiego wezwania i w podjęciu przez nas tego, o co prosi Matka Najświętsza w 1917 roku, widzi on nadzieję dla świata, drogę prowadzącą do odnowy Kościoła.

13 maja 1982 r., w rok po zamachu na życie Papieża, podczas kazania mszalnego w Fatimie Jan Paweł II powiedział: „Sanktuarium fatimskie jest miejscem szczególnym, o niezwyklej wartości; niesie z sobą orędzie ważne dla epoki, w której żyjemy (...) Orędzie fatimskie jest ściśle związane z przeznaczeniem Kościoła i ludzkości. Jest orędziem wieku, zawsze istotnym, jak w Ewangelii. Wszak wezwanie Maryi nie jest jednorazowe. Jest otwarte. Trzeba je podejmować wciąż na nowo (...).

Orędzie te skierowane jest do każdego człowieka (...), ludzi naszych czasów, a zarazem społeczeństw, narodów i ludów (...).

Oddać się i zawierzyć Najświętszej Maryi Pannie - znaczy przyjąć Jej pomoc, by oddać nas samych i ludzkość Temu, który jest Święty (...). Treść wezwania Pani z Fatimy jest tak głęboko zakorzeniona w Ewangelii i całej Tradycji, że Kościół czuje się tym orędziem wezwany (...). To ewangeliczne wezwanie do pokuty i nawrócenia jest nadal aktualne. Jeszcze bardziej aktualne niż 65 lat temu. I jeszcze bardziej naglące!”. Następca Piotra staje tutaj zarazem jako świadek olbrzymich cierpień człowieka, jako świadek zagrożeń narodów i ludzkości na miarę apokaliptyczną. Następca Piotra staje tutaj z tym większą wiarą w odkupienie świata. Dzisiaj z perspektywy czasu widać, że orędzie fatimskie było momentem przełomowym w dziejach całej ludzkości. W obliczu ogromnych zagrożeń, Bóg chciał nadać Kościołowi właściwy kierunek działania aby uniknął straszliwych konsekwencji szerzenia licznych, błędnych i zgubnych nauk, również w łonie samego Kościoła.

Przyjęcie orędzia fatimskiego prowadzi do rzeczywistej i prawdziwej odnowy Kościoła. Jest ono bowiem, jak powiedział Jan Paweł II, osadzone w samym „sercu Ewangelii”, tak często dzisiaj zaciemnianej lub wręcz fałszowanej. Gdyby większość duchownych i katolików przyjęła to orędzie nie byłoby tego ogromnego kryzysu wiary w Kościele i na świecie będącego bezpośrednią przyczyną coraz większej deprawacji ludzkości w skali globalnej.

Matka Boża przestrzegala w Fatimie, a wcześniej w La Salette, przed apokaliptycznymi konsekwencjami utraty prawdziwej wiary jaki ogarnie większość duchowieństwa i świeckich w 2 połowie XX w.

Życie dowodzi, że ci, którzy lekceważą treść orędzia fatimskiego - daleko są również od Ewangelii, od nauczania naszego Papieża i wszystkich jego poprzedników.

Żądania Matki Bożej Fatimskiej Papież Pius XII nazwał „Jedynym ratunkiem dla świata”. Tym ratunkiem jest rozszerzanie wielkiej miłości i czci do Przenajświętszego Sakramentu. Sam Bóg ustami Anioła przypomina jak należy zachowywać się wobec Przenajświętszej Eucharystii.

Drugim warunkiem ocalenia ludzkości od samozagłady jest wielkie nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Matka Boża powiedziała: „Mój syn pragnie, abym była więcej znana i miłowana”.

Anioł Eucharystii

Anioł kilkakrotnie zjawiał się dzieciom w Fatimie. Pod koniec wiosny 1916 r. stanął przed nimi, uklęknął, nachyliwszy się tak, że czołem dotknął ziemi, zachęcił dzieci aby razem z nim powtórzyły trzykrotnie modlitwę: „Mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, w Tobie pokładam nadzieję i Ciebie miłuję. Błagam o przebaczenie dla tych co nie wierzą, nie pokładają w Tobie nadziei i nie miłują Cię”. Uczylł dzieci, aby w ten sposób często się modliły. Słowa Anioła - pisala później Łucja – , wryły się głęboko w naszej pamięci. Odtąd padaliśmy często na ziemię i modliliśmy się słowami Anioła aż do znużenia (...). Całymi godzinami klęczeliśmy na ziemi powtarzając tę modlitwę”.

Po dwóch lub trzech miesiącach po tym wydarzeniu dzieci pewnego dnia pędzily owce do podnóża tej samej góry w Cova da Iria, co przy pierwszym objawieniu (...). „Nagle zostały ogarnięte jakimś nadzwyczajnym blaskiem i znów ujrzały tego samego Anioła, który trzymał w ręku kielich, nad którym unosiła się Święta Hostia, z której spływały krople Krwi do kielicha. Nagle kielich i Hostia zawisły w powietrzu, Anioł padł na kolana obok dzieci i polecił im odmawiać trzykrotnie następującą modlitwę: „O Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu i Duchu Święty, ofiaruję Tobie Najświętsze Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa obecnego w Tabernakulach całego świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi jest obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Przenajświętszego Serca oraz Niepokalanego Serca Maryi, błagam o nawrócenie biednych grzeszników”. Powstając, wziął kielich i Hostię w swe dłonie. Udzielił mi Świętej Hostii, a Krew Pańską Jacyncie i Franciszkowi, mówiąc: «Bierzcie i pijcie Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, tak straszliwie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi! Wynagradzajcie za ich winy i pocieszajcie swego Boga».

Po czym znów padł na twarz i powtórzył trzykrotnie modlitwę «O Przenajświętsza Trójco...» i wtedy zniknął.

Papież mówiąc, że orędzie fatimskie „jest dzisiaj bardziej aktualne niż 65 lat temu i jeszcze bardziej naglące”, pragnie uświadomić nam jak należy się modlić, a szczególnie jaką postawę należy przyjąć wobec Jezusa Eucharystycznego, zwłaszcza gdy przyjmujemy Go w Komunii Świętej!

Módlcie się na kolanach

Wielkiego uniżenia i pokory wobec mistycznej, a szczególnie Eucharystycznej obecności Boga uczy nas słowem i osobistym przykładem Ojciec Święty Jan Paweł II: „Aby dać świadectwo o Chrystusie, trzeba się do Niego przygotować. Rodzi się ono bowiem, dojrzewa i uszlachetnia w atmosferze modlitwy, owej głębokiej i tajemniczej rozmowy z Bogiem. Na klęczkach! (...) Moi drodzy, lat mi przybywa, więc macie błagać na klęczkach Pana Boga, ażeby temu zadaniu [przeprowadzenia Kościoła w trzecie tysiąclecie] sprostał”. O ogromnej czci i uszanowaniu do największej Tajemnicy naszej wiary - Eucharystii, dowodzą słowa wygłoszone we Wrocławiu, 31 maja 1997 r.: „Jako pielgrzym na 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, pierwsze kroki kieruję do prastarej katedry wrocławskiej, aby z wiarą uklęknąć przed Przenajświętszym Sakramentem - «Chlebem Życia» (por. J 6, 35). Czynię to z wielkim wzruszeniem i sercem przepelnionym wdzięcznością wobec Bożej Opatrzności”.

Powszechnie wiadomo, że papież Jan Paweł II każdego dnia, na klęcząco, adorował Przenajświętszy Sakrament po jednej godzinie przed i po odprawieniu porannej Mszy Świętej w prywatnej kaplicy. Jego klęcząca, pochylona w wielkiej pokorze i skupieniu postać, robiła zawsze wielkie wrażenie na zaproszonych gościach.

Jan Paweł II wiąże nierozłącznie kult Eucharystyczny z Maryją, która „przyjmując z wiarą Boży dar, dar Słowa Wcielonego, tym samym znajduje się u początku, u źródeł Eucharystii. Wiara Bożej Rodzicielki wprowadza cały Kościół w Tajemnicę Eucharystycznej obecności Syna w liturgii Kościoła. Tak w liturgii Zachodu, jak Wschodu, Matka Boża zawsze prowadzi wiernych ku Eucharystii”.

Kościół od samego początku miał świadomość, że gdy pobożność Eucharystyczna słabnie - słabnie i wiara.

Sobór Trydencki występując w obronie kultu i czci do Najświętszego Sakramentu orzekł: „Nie ma więc żadnej możliwości wątplenia, że wszyscy wierni Chrystusowi według zwyczaju stale przyjętego w Kościele katolickim, mają temu Najświętszemu Sakramentowi oddawać najwyższy kult adoracji (*latrid*), który należy się prawdziwemu Bogu [kan. 6]. Nie zmniejsza obowiązku uwielbiania to, że Chrystus ustanowił ten Sakrament dla spożywania. Wierzymy bowiem, że w Nim jest obecny ten sam Bóg, o którym wprowadzając Go na okrąg ziemi, Ojciec Przedwieczny mówi: «Niech Mu pokłon oddają wszyscy Aniołowie Boży» [Hbr 1, 6; wg Ps 96, 7], któremu upadłszy na twarz, pokłonili się Mędrcy [Mt 2, 11], któremu i sami Apostołowie w Galilei oddali pokłon, jak świadczy Pismo Święte" (Mt 28, 17; Mat 14, 33). Twierdzenie, że nie trzeba klękać przed Bogiem podczas przyjmowania Komunii Świętej, fałszuje pełną prawdę o grzesznym człowieku. Przed nieskończoną Świętością i Majestatem Boga, Aniołowie i niezliczone rzesze Świętych w Niebie „na twarz padają”. Papież przypomina nam odwieczną i niezmienną naukę, że autentyczna pobożność, wdzięczność Bogu i żywa wiara muszą się niekiedy uzewnętrznić, aby w pełni odsłaniały prawdę o wzajemnej relacji między Bogiem a stworzeniem: „«Ojciec - jak czytamy - Syna swego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 16). I dlatego św. Paweł pisze: **«zginam swoje kolana przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelkie ojcostwo na Niebie i na ziemi» [por. Ef 3, 14] - zginam, ażeby wyrazić wdzięczność za objawienie Miłości Ojca w odkupieńczej śmierci Syna. Zginam kolana zarazem, aby Bóg «według bogactwa swej chwały sprawił w nas przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka»» (Ef 3, 16). To znaczy że duch nasz wzrośnie tylko i wyłącznie wtedy kiedy ugniemy nasze kolana przed Bogiem.**

Jak ważne są nasze ugięte kolana przed Przenajświętszym Sakramentem ukazuje nam Czcigodny Rycerz Niepokalanej Św. Maksymilian Maria Kolbe: Św. Maksymilian będąc jeszcze chłopcem zwrócił się do swego kolegi : **„Uklęknij na dwa kolana, bo gdy będziesz klękał na jednym kolanie Pan Bóg będzie cię za to sądził”.**

Oby pobożne zachowanie Św. Maksymiliana w obecności Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie było wyrzutem sumienia dla wielu katolików, którzy zatracili Dary Ducha Świętego – pobożności i bojaźni Bożej!

Papież nie tylko słowami, ale i na własnym przykładzie raz jeszcze nam wskazuje w jakim kierunku powinna pójść prawdziwa odnowa Kościoła! Zwracając się do biskupów i kapłanów w Liście o tajemnicy i kulcie Eucharystii Jan Paweł II jeszcze doniośle broni tradycyjnej czci Najświętszego Sakramentu: „Powołaniem naszym jest rozbudzać - przede wszystkim własnym przykładem - wszelkie zdrowe przejawy czci wobec Chrystusa obecnego i działającego w tym Sakramencie Miłości (Eucharystii). Niech Bóg broni, abyśmy postępowali inaczej, abyśmy osłabiali tę cześć, **«odzwycyzając»** od różnych przejawów i form kultu Eucharystycznego, w którym wyraża się może tradycyjna, ale zdrowa pobożność, a nade wszystko ów «zmysł wiary», będący udziałem całego Ludu Bożego, jak to przypominał Sobór Watykański II”. Innym razem przypomina: „Bracia i siostry, to Jezus Chrystus «ten sam wczoraj, dziś i na wieki»”.

W podobnym tonie wyrażał się prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, ks. kard. Joseph Ratzinger, ostrzegając wiernych i duchownych przed „prostactkim spoufalaniami się z Eucharystią”.

Czym skończył się modernizm w kościołach Zachodu? Ruiną Kościoła, upadkiem kapłaństwa i neopogaństwem. Nieuszanowanie świętości Eucharystii jest śmiertelną trucizną dla wiary.

Klękanie miało i zawsze mieć będzie niezaprzeczną wymowę. Zapatrzeni jesteśmy w pokorną postawę Anioła z Fatimy, który z **czolem przy ziemi** na kolanach uwielbiał Boga w Eucharystii, mówiąc: **„Tak się macie modlić!”**

Przeczenie temu podkopuje fundamenty wiary. Widzimy powszechny zanik należytej Bogu czci. Przyjmowanie Komunii Świętej na stojąco doprowadza do tego, że wierni nie modlą się na klęczkach po przyjęciu Komunii Świętej; księża i wierni przestają klękać przed tabernakulum; kolana nie są zdolne do adoracji na klęczkach przed Najświętszą Eucharystią; kolana nie uginają się, gdy Pan Jezus w procesjach Eucharystycznych przechodzi ulicami miasta; nawet przy śpiewaniu suplikacji: „Święty Boże, Święty Mocny...” ludzie stoją!

Przez to niesłychane nieuszanowanie i obojętność, których nigdy dotąd nie było, ludzie ściągną karę na świat. Lekceważenie Eucharystii powoduje w człowieku brak wiary w żywą obecność Pana Jezusa w Hostii Św.. A zanik pobożności Eucharystycznej prowadzi do ateizmu. Tak jak to widział w wizji św. Jan Bosko: „Gdy ludzie nie znajdują już nic świętego w kościele, odwrócają się od tej ohydy ziejącej pustką i odejdą, wyrzucając przedmioty święte do śmietników, by więcej nie klękać i nie wielbić Stwórcy. I tak pozostawieni sami sobie staną się łupem diabła”.

Młodzież widząc taką obojętność wobec Najświętszego Sakramentu nie będzie darzyła szacunkiem ani Eucharystii, ani kapłanów. Jak kapłani będą obchodzili się z Panem Jezusem w Przenajświętszej Hostii, tak też będą traktowani przez ludzi (por. Mt 2, 9).

Nie uczmy się tych błędów z Zachodu. Tam kościoły są już puste. Europa gnije i patrzy na Polskę. Można temu jeszcze zapobiec. Dlatego wołamy wielkim głosem do biskupów o zajęcie się sprawą upadającej szybko pobożności eucharystycznej. Żądamy uszanowania największej świętości: **Przenajświętszego Sakramentu!** Kapłani powinni głosić z ambon to, co jest mottem pieśni: **„Upadnij na kolana ludu czcigodnie przejęty...”**

Obowiązkiem Kościoła jest nawoływać do adoracji Najświętszego Sakramentu i modlitw wynagradzająco-dziękczynnych, o co nieustannie prosi Matka Boża. Dopiero w przywróconej ponownie pobożności Eucharystycznej odrodzi się moralnie człowiek. Narodzą się nowi święci.

Budowanie wszystkiego należy zacząć od centrum naszej wiary - Eucharystii. Bez tego daremne są wszystkie akcje i wysiłki Kościoła.

Nie znajdzie ludzkość spokoju, aż nie zegnien kolan i nie odda hołdu i uwielbienia swemu Bogu - Zbawicielowi i Jego Matce Współodkupicielce.

Sobór Watykański II, wierni Tradycji Apostolskiej, skierował szczególną uwagę na Eucharystię, jako Ofiarę. Ostatni papież, wzorem swoich poprzedników, również bardzo usilnie zabiegał o rozszerzenie adoracji Najświętszego Sakramentu.

Papież Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei* (1965 r.) napomina:

„Wierni niech nie opuszczają nawiedzenia w ciągu dnia Przenajświętszego Sakramentu, który winien być przechowywany w kościołach w najszlachetniejszym miejscu i z jak największą czcią(...) gdyż nawiedzenie jest dowodem wdzięczności, znakiem miłości i obowiązkiem adoracji należytej obecnemu tam Chrystusowi Panu. Nie tylko bowiem podczas Mszy Świętej, ale i potem, dniem i nocą jest On pośród nas, mieszka z nami pelen łaski i prawdy, kształtuje obyczaje, żywi cnoty, pociesza strapiionych, umacnia słabych i pobudza wszystkich, którzy się doń zbliżają, aby na Jego przykładzie uczyli się być cisi i pokornego serca, oraz szukali nie siebie, ale tego, co Boże”.

[W powyższych opracowaniach zostały użyte wybrane materiały z książki: „Cud Eucharystyczny w Lanciano” Nicola Nasuti OFM Conv., rozdział : *Aneks Od Wydawcy polskiego*].

PS. Szacunek dla Przenajświętszego Sakramentu maleje. Biermy przykład z dokumentów Kościoła , a takimi są na pewno Tajemnice Fatimskie w których Bóg przez Matkę Bożą przekazuje nam między innymi niezaprzeczalne prawdy wiary jak należy czcić Pana naszego Jezusa Chrystusa obecnego w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Amen.

NIECH NAJŚWIĘTZA MARYJA PANNA I WSZYSCY ŚWIĘCI W NIEBIE WSKAZUJĄ NAM NIEUSTANNIE JAK MAMY CZĆĆ BOGA OBECNEGO W PRZENAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE OŁTARZA. AMEN.

